

MICHAŁ ŁUCZEWSKI

CHŁOP POLSKI W TEORII I PRAKTYCE

W ostatnim dziesięcioleciu notujemy coraz większe zainteresowanie badaczy kwestią unarodowienia mas ludowych. W zaskakujący sposób chłop polski okazał się ponownie wdzięcznym tematem badań, tak jak był nim już przed stu laty dla Williama I. Thomasa i Floriana Znanieckiego¹. Tym razem jednak nie musi już przemierzać Atlantyku, by zainteresować sobą naukę, teraz to raczej naukowcy pielgrzymują do niego, a przynajmniej do dokumentów, jakie po nim zostały.

Podstawą mojej analizy będą najważniejsze prace dotyczące chłopów i narodu, napisane w ostatniej dekadzie. Skupię się przede wszystkim na dwóch pozycjach: po pierwsze, na pionierskiej książce *Chłopi, naród, niepodległość* Jana Molendy², która nie bez przyczyny uchodzi za pierwszą polską monografię przedmiotu³; po drugie zaś, na *Bauern und Nation in Galizien* Kaia Struvego⁴; syntezie, którą śmiało można uznać za najlepsze dzieło, jakie do tej pory zostało napisane na ten temat. Autor

¹ W. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, Warszawa 1976. Najwybitniejszym kontynuatorem tej tradycji przed wojną był oczywiście Józef Chałasiński, zob. tenże, *Młode pokolenie chłopów*, Warszawa 1984; zob. też M. Łuczewski, *Józef Chałasiński jako badacz (i działacz) ruchów społecznych*, „Przegląd Humanistyczny” 2008, nr 6, s. 47–64

² J. Molenda, *Chłopi, naród, niepodległość. Kształtowanie się postaw narodowych i obywatelskich chłopów w Galicji i Królestwie Polskim w przededniu odrodzenia Polski*, Warszawa 1999. Należy jednak zaznaczyć, że pracę Molendy o ponad dekadę poprzedziła monografia J.-P. Himki, *Galician Villagers and the Ukraine National Movement in the Nineteenth Century*, New York 1988, która skupiała się jednak na Galicji Wschodniej, a jej baza źródłowa była znacznie uboższa, ograniczając się do jednej gazety ludowej („Batkiwszczyzna”).

³ K. Struve, *Bauern und Nation in Galizien. Über Zugehörigkeit und soziale Emanzipation im 19. Jahrhundert*, Ruprecht 2005, s. 23, 24.

⁴ Tamże.

nie tylko przeprowadził systematyczne porównanie między Wschodnią i Zachodnią Galicją, lecz także dokonał dokładnej kwerendy archiwalnej oraz korzystał z bardzo rozbudowanej bazy źródłowej⁵. Moją analizę będę uzupełniać o odwołania do ważnych prac Stefana Kieniewicza⁶, Włodzimierza Mędrzeckiego⁷, Daniela Olszewskiego⁸, Keely Stauter-Halsted⁹ i Nikodema Bończy-Tomaszewskiego¹⁰.

* * *

Dzięki wytrwałej pracy pokoleń badaczy – a także upolitycznieniu tego zagadnienia w czasach PRL-u¹¹ – nacjonalizacja chłopów stała się w Polsce częstym przedmiotem badań. Ten trend został dodatkowo wzmocniony przez fundamentalne prace takich zachodnich badaczy jak Charles Tilly¹² i Eugen Weber, który opublikował podstawową dla dys-

⁵ Nie może być więc zarzutem, że w tej powodzi erudycji pomija on skądinąd niezwykle istotne prace nt. rozwoju narodowego: J. Chlebowczyk, *O prawie do bytu małych i młodych narodów. Kwestia narodowa i procesy narodotwórcze we wschodniej Europie środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początku XX w.)*, Warszawa–Kraków 1983; tenże, *Procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początków XX w.)*, Warszawa 1975; M. Handelsman, *Rozwój narodowości nowoczesnej*, Warszawa 1973; J. Obrębski, *Ludzie Polesia i inne eseje*, Warszawa 2005; a przede wszystkim monografię J. Chałasińskiego, *Drogi awansu społecznego robotnika*, Warszawa 1979, która – wbrew tytułowi – traktuje właśnie o unarodowieniu mas chłopskich. Co więcej, główną ideę, od której rozpoczyna K. Struve, dotyczącą przełamania izolacji wsi jako głównej przyczyny unarodowienia chłopów, odnaleźć można właśnie u J. Chałasińskiego (tamże, s. 187–189). Nie jest też błędem, że autor nie uwzględnił jednej istotnej monografii ruchu narodowego w Galicji: W. Potkański, *Ruch narodowo-niepodległościowy w Galicji przed 1914 rokiem*, Warszawa 2002.

⁶ S. Kieniewicz, *Historyk i świadomość narodowa*, Warszawa 1982.

⁷ W. Mędrzecki, *Młodzież wiejska na ziemiach Polski centralnej 1864–1939. Procesy socjalizacji*, Warszawa 2002.

⁸ D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996.

⁹ K. Stauter-Halsted, *The Nation in the Village. The Genesis of Peasant National Identity in Austrian Poland, 1848–1914*, Cornell 2001.

¹⁰ N. Bończa-Tomaszewski, *Źródła narodowości. Powstanie i rozwój polskiej świadomości narodowej w II połowie XIX i na początku XX w.*, Wrocław 2006; tenże, *Polskojęzyczni chłopci? Podstawowe problemy nowoczesnej historii chłopów polskich*, KH, t. 112, 2005, nr 2; zob. także tenże, *Kultura niepiśmienna i jej wrogowie*, „Lud” 2005, nr 1; tenże, *Z chłopów Polacy*, „Sprawy Narodowościowe” 2006, nr 28.

¹¹ H. Brodowska, *Chłopi o sobie i Polsce*, Warszawa 1984; J. Burszta, *Chłopskie źródła kultury*, Warszawa 1985; S. Kieniewicz, dz. cyt.

¹² Ch. Tilly, *The Vendee*, Cambridge 1976.

cypliny pozycję *Peasants into Frenchmen*¹³. Historycy znaleźli bardzo szybko wsparcie w pracach antropologów, z których najważniejsza – szczególnie dla chłopstwa wschodnioeuropejskiego – była praca Katharine Verdery *Transylvanian Villagers*¹⁴, do dziś wyznaczająca standardy pracy badawczej¹⁵.

Dzięki tym osiągnięciom współcześni badacze nie muszą już przekonywać, że nacjonalizacja chłopów jest godna naukowego namysłu i zamiast tego mogą się po prostu nad nią namyślać. Nie oznacza to jednak, że nie natrafiają oni na żadne problemy. Przeciwnie, można powiedzieć, że dopiero teraz stajemy się coraz bardziej świadomi, jakie trudności sprawia analiza procesu unarodowienia mas ludowych. Niżej skupię się na trzech, według mnie, najważniejszych: na powiązaniu teorii z empirią, sformułowaniu dobrych definicji (konceptualizacja) i prawidłowych wyjaśnień (eksplanacja).

Teoria i empiria

Aby prawidłowo opisać i wyjaśnić procesy narodowe, powinniśmy łączyć teorię z empirią¹⁶. Tymczasem w ostatnim dziesięcioleciu w badaniach związków chłopca i narodu mamy do czynienia z coraz silniejszym przechyleniem w stronę empirii kosztem rozważań teoretycznych. Niechęć do korzystania z teorii może być wzmacniana negatywnym doświadczeniem czasów PRL-u, kiedy teoria marksistowska pełniła funkcję ideologicznego hegemonu. Skoro wnioski ogólne musiały być z nią zgodne, badacze woleli rezygnować z ogólnych wniosków. Skoro jedyną teorią mógł być marksizm, badacze woleli obchodzić się bez teorii. W konsekwencji dziś najczęściej bywa tak, że autorzy piszą prace ściśle idiograficzne, a odwołania do teorii pełnią w nich funkcję ornamentu. W praktyce przekłada się to na przywołanie w pierwszych akapitach nazwisk twórców polskiej socjologii humanistycznej (Znanickiego, Ossowskiego, Chałasińskiego czy Szczepańskiego)¹⁷ lub świętą trójcę

¹³ E. Weber, *Peasants into Frenchmen. The Modernization of Rural France*, Stanford 1976.

¹⁴ K. Verdery, *Transylvanian Villagers. 300 hundred Years of Political, Economic and Ethnic Change. 1700–1980*, Berkeley 1983.

¹⁵ Zob. R. Brubaker, M. Feischmidt, J. Fox, L. Grancea, *Nationalist Politics and everyday Ethnicity in a Transylvanian Town*, Princeton. 2006, s. 95.

¹⁶ Zob. M. Łuczewski, *What Remains for Nationalism Studies?*, w: *Freedom, Justice, and Identity*, red. T. Nesbit, J. Steinberg, Vienna 2005.

¹⁷ J. Molenda, dz. cyt., s. 9–40; W. Mędrzecki, dz. cyt., s. 5–26.

badań nad narodem: Gellnera, Andersona i Hobsbawma (w skrócie: GAH)¹⁸. Czynią to jednak najczęściej po to, by następnie o nich zupełnie zapomnieć. Jaskrawym tego przykładem jest praca K. Struvego, który wymienia GAH na pierwszych stronach, a do tego jeszcze Rogersa Brubakera, Anthony'ego Giddensa i Jürgena Habermasa, by przez kolejne 400 stron do nich nie powrócić. Jest wielką szkoda, że najwybitniejsze dokonanie w dziedzinie związków chłopca i narodu pozostaje dziełem idiograficznym i poza warstwą werbalną nie stanowi znaczącego przyczynku do teorii narodu. Czytelnik musi się bardzo natrudzić, żeby znaleźć tu jakieś bardziej ogólne tezy, w końcu jednak jego cierpliwość zostaje nagrodzona, gdyż w końcowym rozdziale, dotyczącym związków Polaków i Rusinów z Żydami¹⁹, autor refutuje twierdzenie Johna-Paula Himki²⁰ o większym nasileniu antysemityzmu w polskiej części Galicji. To jednak za mało, by usunąć poczucie dużego niedosytu.

W omawianych pracach teoria z zasady nie staje się obiektem metodycznego namysłu, zamiast tego autorzy po prostu korzystają z koncepcji, które wydają im się przydatne. Na przykład J. Molenda we wstępie odwołuje się do klasycznej koncepcji ojczyzny Stanisława Ossowskiego, lecz w swych analizach empirycznych jej nie stosuje²¹. Podobnie postępuje K. Stauter-Halsted, która rozpoczyna od powołania się na pojęcie „sfery publicznej” Habermasa i następnie do niej nie powraca²². W obu przypadkach dane koncepcje teoretyczne są wykorzystywane bez refleksji nad tym, czy są to koncepcje trafne.

Możemy znaleźć jednak kilka przykładów, które pokazują, że możliwe jest pogodzenie teorii z empirią. Za Davidem A. Snowem i jego współpracownikami możemy wskazać na trzy podstawowe strategie: aplikacja teorii, udoskonalenie teorii, odkrycie teorii²³.

W studiach nad narodem pierwszą strategię zrealizował Tomasz Kizwalter, weryfikując teorię Ernesta Gellnera na przykładzie Polski²⁴. Według tego autora, teoria modernistyczna bardzo dobrze opisuje proces narodowy na ziemiach polskich. Z podobnej strategii skorzystał Włodzisław Mędrzecki, który zaaplikował teorie socjalizacji do pokoleń

¹⁸ K. Struve, dz. cyt., s. 17, 18.

¹⁹ Tamże, s. 431–433.

²⁰ J.-P. Himka, dz. cyt., s. 220.

²¹ J. Molenda, dz. cyt., s. 37.

²² K. Stauter-Halsted, dz. cyt.; zob. też K. Struve, dz. cyt., s. 13.

²³ D.A. Snow, C. Morrill, L. Anderson, *Elaborating Analytic Ethnography. Linking Fieldwork and Theory*, „Ethnography” 2003, nr 2, s. 181–200.

²⁴ T. Kizwalter, *O nowoczesności narodu. Przypadek Polski*, Warszawa 1999.

młodzieży wiejskiej drugiej połowy XIX i początku XX w.²⁵ Inaczej jednak niż T. Kizwalter nie skorzystał z jakiejś jednej określonej teorii socjalizacji, lecz z całej klasy teorii socjalizacji, nie weryfikował więc ani nie falsyfikował teorii, lecz wykorzystał je, aby zwrócić uwagę na fundamentalny proces socjalizacji młodzieży wiejskiej, który do tej pory był pomijany w literaturze przedmiotu.

O udoskonaleniu teorii możemy mówić w przypadku pracy D. Olszewskiego, który pokazał, że połączenie narodu z religią, jakie dokonało się w Polsce na przełomie XIX i XX w., skutecznie zahamowało trend zeświecczenia, przewidywany przez teorię sekularyzacji²⁶. Choć autor nie wypowiada tej konkluzji wprost, jego badania jednoznacznie wskazują na ograniczenie teorii sekularyzacji, która nie obejmowała kwestii nacjonalizmu religijnego.

Strategię odmienną od dwóch pozostałych, która polega już nie na korzystaniu z obecnych teorii, lecz na tworzeniu własnych, możemy odnaleźć u Nikodema Bończy-Tomaszewskiego. Na podstawie badań biografii romantycznej inteligencji²⁷ i chłopów²⁸ autor przedstawił swoją własną, oryginalną teorię procesu narodotwórczego, który nadaje wykorzenionym przez modernizację jednostkom podmiotowość.

Definicje

Kolejny problem stwarza definiowanie pojęć²⁹. Brak dobrych definicji, podobnie jak brak systematycznego powiązania teorii z empirią, prowadzi do tego, że kumulacja wiedzy staje się niemożliwa³⁰. Na tle literatury narodoznawczej dużą zasługą analizowanych prac jest fakt, że skupiają się one rzeczywiście na narodzie, tj. na masach, a nie, jak to często bywa, na mniejszościach narodowych, obszarach granicznych i zjawiskach krańcowych, takich jak „nacjonalizm gorący” (Billig),

²⁵ W. Mędrzecki, dz. cyt.

²⁶ D. Olszewski, dz. cyt.

²⁷ N. Bończa-Tomaszewski, *Źródła narodowości...*

²⁸ Tenże, *Polskojęzyczni chłopci?...*; tenże, *Kultura niepiśmienna...*; tenże, *Z chłopów...*

²⁹ J. Obrębski, dz. cyt., s. 205.

³⁰ J. Gerring, P.A. Barresi, *Putting Ordinary Language to Work. A Min-Max Strategy of Concept Formation in the Social Sciences*, „Journal of Theoretical Politics” 2003, nr 2, s. 201. Przegląd defnicji narodu dają: J. Wiatr, *Naród i państwo. Socjologiczne problemy kwestii narodowej*, Warszawa 1973, s. 189–207, dzieląc je na definicje genetyczne i strukturalne oraz A. Wierzbicki, *Naród – państwo w polskiej myśli historycznej dwudziestolecia międzywojennego*, Wrocław 1978.

czystki etniczne, przemoc, walki etniczne etc. Skupiając jednak swą uwagę na masach, ich konceptualizacje wciąż pozostają dalekie od jasności.

Mimo że J. Molenda przywiązuje dużą wagę do precyzji pojęciowej³¹, to nie udaje mu się temu ideałowi sprostać. W tekście można znaleźć liczne niedefiniowane pojęcia, jak np. „świadomość narodowa”, „świadomość polityczna”, „postawy obywatelskie”, „patriotyzm” etc.³² Tego ideału nie udaje się również zrealizować W. Mędrzeckiemu, który w sposób swobodny stosuje takie określenia jak „świadomość narodowa”, „świadomość społeczna”, „uczucia patriotyczne”, „poczucie odrębności etnicznej”, „poczucie świadomości narodowej”, „polskość”, „samookreślenie narodowe”, „patriotyzm”, „nowoczesna świadomość narodowa”³³. Choć każde z tych pojęć ma potencjalnie różną konotację i denotację, to w wywodzie tego badacza są one stosowane zamiennie. Podobny problem napotkać można także w pracach N. Bończy-Tomaszewskiego, który przejmuje pojęcie „świadomości narodowej” i poddaje je wnikliwej krytyce i konceptualizacji, lecz ostatecznie ze świadomością narodową utożsamia idee dotyczące narodu i rzeczywistość narodową³⁴. Z jednej strony prowadzi to do przeciążenia tego pojęcia (jeśli autor uznaje, że zjawiska narodowe mają subiektywną i obiektywną stronę, dlaczego te dwie rzeczywistości określać jednym mianem?), a z drugiej – do poetyzacji, która przywodzi na myśl modernistyczną filozofię F. Znanieckiego („myśl i byt zlewają się w jedną niepodzielną całość”, „w akcie świadomości różnica między myślanym istniejącym stopniowo zanika”).

Na tym tle za najbardziej satysfakcjonujące uznają rozstrzygnięcia pojęciowe Kaia Struvego. Przede wszystkim autor rezygnuje z jednego określenia na wszystkie zjawiska narodowe. Na miejsce diady „świadomość narodowa” i „indywidualna tożsamość narodowa” wprowadza podział na „identyfikację narodową”, rozumianą jako zmienne i zależne od kontekstu subiektywne postrzeganie się osoby jako członka narodu, i „tożsamość narodową”, rozumianą jako obiektywna strona identyfikacji narodowej utrwalana w kulturze (stąd moglibyśmy mówić o „kulturowej tożsamości narodowej”)³⁵. Autor jednak na tym nie poprzestaje, co niestety prowadzi do zaciemnienia początkowo jasnego podziału. Pojawiają się bowiem pojęcia dodatkowe, których autor nie łączy w systematyczny sposób ze swym podstawowym rozróżnieniem. Po pierwsze: naród, który jest definiowany już to jako „skomplikowane zjawisko,

³¹ J. Molenda, dz. cyt., s. 34–40

³² Tamże, s. 5, 35

³³ W. Mędrzecki, dz. cyt., s. 202, 203.

³⁴ Zob. N. Bończa-Tomaszewski, *Źródła narodowości...*, s. 14–19.

³⁵ K. Struve, dz. cyt., s. 21.

przybierające wiele form”³⁶, już to jako „społeczna praktyka, która z jednej strony kształtowana jest przez projekty tożsamości narodowej i narodowe struktury organizacyjne, a jednocześnie sama zmienia, wzmacnia lub dopiero tworzy projekty tożsamościowe i zinstytucjonalizowane formy narodu”³⁷. Po drugie, pojęcie „wspólnoty wyobrażonej”, które ma konstytuować nowoczesną identyfikację narodową³⁸. Po trzecie, świat idei czy też ideologii narodowych. Po czwarte, dyskurs narodowy, w którym owe idee są przez chłopów modyfikowane, akceptowane lub odrzucone³⁹. Mimo zatem pozorów ładu pojęciowego, w analizie K. Struvego z każdym krokiem wkrada się terminologiczny chaos.

Kłopoty tego badacza biorą się stąd, że rozpoczyna on od diady pojęć (identyfikacja vs. tożsamość), gdy tymczasem do analizy rzeczywistości potrzeba bardziej precyzyjnej conceptualizacji. Jedną z propozycji, która rozwiązuje ten problem, to definicja narodu jako zbioru ideologii narodowych. Ideologia narodowa zaś to proces, który, podobnie jak inne zjawiska społeczne, zawiera trzy dialektyczne momenty: obiektywizację, internalizację i eksternalizację⁴⁰. W teorii narodu podobne idee wyrażali Józef Obrębski⁴¹ i przede wszystkim Marceli Handelsman, pisząc o momentach ideowych ruchu narodowego, faktycznych i materialnych, oraz o materializacji (uzewnętrznieniu, konkretyzacji), która polega na przejściu od narodu jako idei do narodu jako faktu⁴². Tym trzem momentom odpowiadają trzy wymiary narodu: naród jako tożsamość narodowa (zinternalizowana ideologia narodowa), naród jako obiektywna ideologia narodowa (nacjonalizm, idee) i naród jako dyskurs narodowy (eksternalizowana ideologia narodowa). O ideologii narodowej *sensu stricto* mówimy wtedy, gdy dla jednostki ma ona status faktu społecznego. W procesie socjalizacji pierwotnej i wtórnej ideologia może zostać przez jednostkę przyswojona, przekształcona z faktu obiektywnego w subiektywny, tj. uznana za własną. Mówimy wtedy o tożsamości narodowej. Tożsamość narodowa byłaby zatem zinternalizowaną ideologią narodową. Po trzecie, ideologia może być przez jednostkę artykułowana, przechodząc tym razem ze sfery subiektywnej do obiektywnej. Mówimy

³⁶ Tamże, s. 14.

³⁷ Tamże, s. 18.

³⁸ Tamże, s. 23.

³⁹ Tamże, s. 17, 18.

⁴⁰ P. Berger, *Święty baldachim. Elementy socjologicznej teorii religii*, tłum. W. Kurdziel, Kraków 1997; P. Berger, T. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, tłum. J. Niżnik, Warszawa 1983.

⁴¹ J. Obrębski, dz. cyt., s. 201–205.

⁴² M. Handelsman, dz. cyt., s. 38–40.

wtedy o dyskursie narodowym. Te trzy momenty są od siebie ściśle zależne. Jeśli ideologia narodowa nie została przez nikogo zinternalizowana, nie mogłaby ulec eksternalizacji, nie stałaby się więc rzeczywistością obiektywną. I odwrotnie: jeśli ideologia nie jest rzeczywistością obiektywną, nie mogłaby zostać zinternalizowana, a co za tym idzie – zeksternalizowana⁴³.

Wychodząc od tej konceptualizacji narodu, widzimy, że w analizach K. Struvego brakuje wyraźnego podkreślenia, że obok narodu jako identyfikacji narodowej i narodu jako obiektywnej tożsamości narodowej należy analizować jeszcze moment pośredni: dyskurs narodowy. Nie oznacza to jednak, że w swoich rozważaniach autor pomija ten wymiar. Nie oznacza to również, że pomijają go inni badacze narodu, żeby wspomnieć tylko Florencję Mallon, dla której dyskurs jest najbardziej podstawową kategorią⁴⁴. Oznacza to jedynie, że u K. Struvego pojęcie to nie stanowi integralnej części konceptualizacji narodu i pojawia się *ad hoc*. Choć autor początkowo zapewnia, że będzie analizować negocjacje ideologii narodowej (w naszej terminologii: dyskurs narodowy), to przedstawia jedynie konflikty wokół organizacji świąt narodowych, a nie negocjacje samych ideologii narodowych. Nie wiemy więc, jak owe ideologie się zmieniają w relacjach między podmiotami społecznymi⁴⁵.

Powyższa propozycja definiowania narodu pokazuje także, że K. Struwegu brak jest systematycznej analizy związków ideologii narodowej i narodu, która pokazywałaby, że naród jest zobiektywizowaną ideą. W perspektywie autora idea i rzeczywistość działają niejako równolegle, egzystując w odrębnych światach, i nie stanowią momentów tego samego procesu. Mimo że ostatecznie autor bada naród w każdym z jego wymiarów, to nie tyle wynika to z jego początkowej konceptualizacji, ile z przekroczenia jej. Choć wychodzi poza ograniczenia definicyjne dotychczasowych studiów chłopca i narodu, to jego rozstrzygnięciem wciąż jest daleko od doskonałości.

Wyjaśnienie

Tak jak badacze często formułują swoje definicje *ad hoc*, tak też *ad hoc* formułowane są wyjaśnienia. I ponownie brak świadomości meto-

⁴³ P. Berger, dz. cyt.; P. Berger, T. Luckmann, dz. cyt.

⁴⁴ F. Mallon, *Peasant and Nation. The Making of Postcolonial Mexico and Peru*, Berkeley 1995, s. 313.

⁴⁵ K. Struve, dz. cyt., s. 323–361.

dologicznej w tym względzie utrudnia kumulatywny rozwój wiedzy⁴⁶. Za Kazimierzem Dobrowolskim i Jerzym Topolskim⁴⁷ przyjmę tutaj, że prawidłowe wyjaśnienie powinno być wyjaśnieniem integralnym. Chodzi tu o takie wyjaśnienie, które konstruuje przyczynowo-skutkowe ciągi genetyczne (przeszłość-przyszłość), powiązania strukturalne (makro-mikro, interakcje między podmiotami) i społeczne sposoby myślenia (tożsamość)⁴⁸. Jego podstawowe zasady można skodyfikować w następujący sposób (tab. 1).

Tabela 1. Zasady wyjaśnienia integralnego

1.	Połączenie elementów obiektywnych (kontekst społeczny) i subiektywnych (ideologia, motywacje, działania ludzkie)
2.	Analizy synchroniczne (strukturalne) (mikro-makro)
3.	Analizy diachroniczne (genetyczne) (przeszłość-teraźniejszość)
4.	Usunięcie z wyjaśnień ogniw entymematycznych

Tego typu procedura eksplanacyjna zbliża się do ideału pełnego wyjaśnienia, które Raymond Boudon zdefiniował jako wyjaśnienie, w którym nie pytamy dalej „dlaczego?”. Nie będziemy zaś pytać „dlaczego” wtedy, gdy usuniemy ogniwa entymematyczne (czarne skrzynki, ślepe plamki, czarne dziury) z naszego rozumowania. Pełne wyjaśnienie bowiem nie może ograniczać się do stwierdzenia korelacji czy regularności, lecz ma przyporządkowywać skutek przyczynie w taki sposób, by wyeliminować wszystkie niewiadome z naszego modelu. Tylko wtedy, gdy wiemy, jaka jest prawdziwa relacja przyczynowa, nie pytamy dalej – dlaczego⁴⁹.

⁴⁶ J. Topolski, *Jak pisze i rozumie się historię. Tajemnice narracji historycznej*, Poznań 1996.

⁴⁷ Według K. Dobrowolskiego integralne oświetlenie rzeczywistości wymaga wykorzystania wszystkich możliwych źródeł i metod, poszukiwania uwarunkowań (zwłaszcza niespołecznych) działań ludzkich, a także momentów ścierania się sił dążących do zmiany i zachowania *status quo*, elementów starego i nowego; powiązania naszego problemu z innymi dziedzinami, badania skutków zamierzonych i niezamierzonych, bliższych i dalszych, widocznych i niewidocznych; umiejscowienia problemu w szerszym łańcuch rozwojowym; K. Dobrowolski, *Studia nad życiem społecznym i kulturą*, Wrocław 1966, s. 60–65. Większy namysł metodologiczny towarzyszył jednak J. Topolskiemu w jego „dyrektywie wyjaśniania integralnego”; zob. J. Topolski, *Rozumienie historii*, Warszawa 1978, s. 188–226; zob. też tenże, *Jak pisze...*, s. 159–181. Stąd w kodyfikacji tych zasad będę opierał się przede wszystkim na tym ostatnim autorze.

⁴⁸ J. Topolski, *Jak pisze...*, s. 326; tenże, *Rozumienie...*, s. 207.

⁴⁹ R. Boudon, *Mechanisms without Black Boxes*, w: *Social Mechanisms. An Analytical Approach to Social Theory*, red. P. Hedstroem, R. Swedberg, Cambridge–New York 1998, s. 172, 173.

Opis

Pierwsze przybliżenie, z jakiego korzystają badacze w wyjaśnianiu unarodowienia chłopstwa, to konstrukcja typologicznego opisu kolejnych etapów procesu narodowego. W tym kontekście badacze powołują się zwykle na dychotomię, która obecna jest pod różnymi postaciami w klasycznej literaturze przedmiotu: ojczyzna prywatna → ojczyzna ideologiczna (Ossowski), społeczeństwa ludowe → społeczeństwa narodowe (Znaniecki), bierna świadomość narodowa → czynna świadomość narodowa (Zakrzewski), naród średniowieczny → naród nowoczesny (Handelsman)⁵⁰. W tego typu typologiach za każdym razem chodzi o wyodrębnienie dwóch okresów: okresu, gdy tożsamość narodowa nie istniała (względnie była ukryta) i okresu, kiedy tożsamość narodowa rozwinęła się (względnie została przebudzona).

Jednak korzystanie w badaniach z tak zgrubnych podziałów rodzi poważne problemy badawcze⁵¹. Wydaje się, że nie uniknął ich J. Molenda, który za S. Ossowskim przyjął dwa etapy formowania się tożsamości narodowej pośród chłopów: etap ukrytego patriotyzmu (przywiązanie do własnej ojcowizny) i etap patriotyzmu jawnego (przywiązanie do własnej ojczyzny)⁵². Na poparcie takiego rozwiązania autor przytoczył tekst S. Ossowskiego z 1917 r.: „Patriotą wszakże jest nie tylko człowiek, który jest świadomy swego stosunku narodu, lecz także patriotą, tylko w innej, odpowiadającej poziomowi jego umysłu formie, jest nawet prosty chłop, który nie nazywa się Polakiem, jeno Kurpiem, Mazurem lub zgoła katolikiem, który nie wie, co to Polska, którego myśl o niepodległości nabawia lęku przed pańszczyzną, a który przecież stoi niewzruszenie przy swej ziemi, języku i obyczajach, czuje nieświadomie związek łączący go z rodakami, i nawet prześladowania nie skłonią go do wyrzeczenia się swojej narodowości, której jest nieświadomy”⁵³. W rezultacie pod postacią pojęcia „nieświadomej narodowości” do metodologicznych

⁵⁰ Tego typu dwudzielne podziały rozwoju narodu są cechą charakterystyczną dla całej polskiej przedwojennej refleksji narodowej; zob. A. Wierzbicki, dz. cyt., s. 69; J. Obrębski, dz. cyt., s. 110.

⁵¹ N. Bończa-Tomaszewski, *Polskojęzyczni chłopci?...*, s. 194.

⁵² J. Molenda, dz. cyt.

⁵³ S. Ossowski, *Dzieła*, t. 4, Warszawa 1970, s. 20. W międzywojennej Polsce była to dość powszechna koncepcja. S. Zakrzewski pisał w tym kontekście o biernej tożsamości narodowej, a Z. Wojciechowski o instynkcie narodowym, co w sposób oczywisty – jak wykazuje A. Wierzbicki – wikało ich w nierozwiązywalne problemy. Sytuacja wojenna bardzo często ujemnie wpływała na obiektywizm opisu narodu, przesycając je emocjonalnością i zbliżając je do dziennikarstwa; A. Wierzbicki, dz. cyt., s. 67–69, 159.

prolegomenów J. Molendy wkradło się przekonanie, że naród jest wieczny. Na szczęście, autor nie kieruje się tymi postulatami w dalszym ciągu swych analiz, które są o wiele bardziej dynamiczne.

W narodoznawstwie istnieją również bardziej rozbudowane typologie. Tytułem przykładu wymienimy tu rozstrzygnięcia Józefa Chlebowczyka, który podzielił proces narodotwórczy na trzy etapy: fazę językowo-kulturalną (tworzenie narodowości opartej na wspólnocie języka), fazę polityczną I (etap A, tworzenie grupy narodowej domagającej się suwerenności wewnętrznej) i fazę polityczną II (etap B, grupa narodu domaga się suwerenności zewnętrznej i określa swoje granice terytorialne)⁵⁴. Analogiczną periodyzację skonstruował Miroslav Hroch: faza A: zainteresowanie naukowe narodem; faza B: patriotyczna agitacja i faza C: powstanie ruchu społecznego⁵⁵.

Co ciekawe jednak, badacze kwestii chłopskiej nie są zbyt chętni do korzystania z tego typu bardziej wyrafinowanych typologii. Wyjątkiem są tutaj W. Mędrzecki i S. Kieniewicz. Ten ostatni wyróżnił trzy etapy formowania się narodowości chłopskiej: chłop tradycyjny (stabilizacja systemu feudalnego, konflikt klasowy o ograniczonym zasięgu i intensywności; udział chłopów w ruchu narodowym 1806, 1809 i 1830 r.); chłop cesarski (kryzys systemu feudalnego, konflikt klasowy, upadek autorytetu szlachty, porażki powstań i kryzys ruchu niepodległościowego); alians z biurokracją; chłop-obywatel (prawo głosu, niechęć do potęg zaborczych, wykształcenie, piśmienność, mobilizacja społeczna)⁵⁶.

Typologia S. Kieniewicza, która stanowi duży krok naprzód w stosunku do konstrukcji dychotomicznych, nie rozwiązuje jednak wszystkich problemów. Przede wszystkim niesłusznie przyznaje „tradycyjnemu chłopu” więcej narodowych uczuć niż miał ich w rzeczywistości, sugerując, że chłopca od pana oddzielił dopiero konflikt klasowy i kryzys feudalizmu. Ponadto nie potrafi ona wyjść poza obraz w gruncie rzeczy statyczny, sprawiając wrażenie, że każdy etap przewyciężany jest gładko przez etap kolejny, by zakończyć marsz historii uroczystym *Aufhebung* w chłopie-obywatelu.

Na podobne trudności napotyka również typologia W. Mędrzeckiego, który w swojej analizie wyróżnił trzy pokolenia chłopów: „pokolenie 1864”, „pokolenie 1890” i „pokolenie 1910”. W tej doskonałej i bardzo dynamicznej pracy⁵⁷ wydaje się, że autor przeakcentowuje stopień una-

⁵⁴ J. Chlebowczyk, *O prawie...*, s. 38–56.

⁵⁵ M. Hroch, *Social Preconditions of National Revival in Europe*, Cambridge-New York 1985, s. 22–30.

⁵⁶ S. Kieniewicz, dz. cyt., s. 63, 64.

⁵⁷ W. Mędrzecki, dz. cyt., s. 94.

rodowienia „pokolenia 1910”, które – według niego – inaczej niż poprzednie „wzrastało w okresie, kiedy problemy narodowe docierały do każdej chłopskiej chaty w Królestwie” i stało się „integralną częścią nowoczesnego narodu polskiego”⁵⁸. Ten wniosek nie znajduje jednak poparcia w materiałach, na jakich się opiera autor, albowiem – jak sam pisze – „w większości relacji osób urodzonych w latach 1908–1911 problematyka ta [kwestia narodu] nie występuje zupełnie”⁵⁹.

Tego typu opisy, choć stanowią dobre przybliżenia procesu narodowego, nie mogą zastąpić nam wyjaśniania. Dzięki powyższym periodyzacji wiemy, jakie są etapy procesu narodowego, ale dalej nie wiemy, jaki jest mechanizm przechodzenia z jednego do drugiego etapu, nie umiemy więc wyjaśnić całego procesu. Przejście od opisu do wyjaśniania napotyka jednak na kolejne ograniczenia w stosunku do modelu wyjaśniania integralnego.

Obiektywność vs. subiektywność

Choć badacze chłopca i narodu analizują zarówno obiektywną, jak i subiektywną stronę zjawisk narodowych, to można łatwo dostrzec, że większą uwagę przykładają do tej pierwszej, tj. do kontekstu społecznego⁶⁰. Na podobnej zasadzie tożsamość narodowa i dyskurs narodowy znalazły się na uboczu zainteresowań naukowych, wypchnięte przez analizy obiektywnej ideologii narodowej. Z jednej strony więc, głównym obiektem badania staje się zamiast narodu bardziej uchwytne państwo narodowe z jego polityką, infrastrukturą, modernizacją, biurokracją, reformami, systemem szkolnictwa, systemem partyjnym, a z drugiej – ideologie narodowe. Przyznając nawet, że każde z tych zjawisk bezpośrednio łączy się z tożsamością narodową chłopstwa, dalej pozostajemy bez odpowiedzi, jaki jest ten związek i jak proces unarodowienia przebiegał.

Wyrazistym tego przykładem jest praca J. Molendy, poświęcona w dużej części „niezbędnym warunkom przemian w świadomości, postawach i aktywności obywatelskiej i narodowej chłopów”: „uczestnictwo chłopów w powstaniach narodowych [...], członkostwo w partiach i organizacjach niepodległościowych [...] oraz w reprezentacjach polityczno-

⁵⁸ Tamże, s. 203.

⁵⁹ Tamże, s. 154.

⁶⁰ N. Bończa-Tomaszewski, *Źródła narodowości...*, s. 75; S. Kieniewicz, dz. cyt., s. 39; J. Molenda, dz. cyt., s. 38, 40; J. Obrębski, dz. cyt., s. 187–189.

-narodowych”⁶¹. Tym tropem podąża również K. Struve, poświęcając trzon swojej pracy (rozdz. 1, 2, 3, 4, 5 i 8) opisowi obiektywnych warunków rozwoju tożsamości narodowej: ideologii narodowej, zmianom relacji między chłopami, panami a Żydami, uwłaszczeniu, demokratyzacji i rozwoju czasopiśmiennictwa (powstanie narodowych przestrzeni publicznych), rozwoju stowarzyszeń edukacyjnych i samopomocowych, mobilizacji politycznej (partie, straż pożarna, związki paramilitarne i sportowe), edukacji i emigracji. Autor poświęca tym zagadnieniom niemal 300 stron, zatem na analizę tożsamości narodowej i dyskursu narodowego pozostaje mu mniej niż 100 stron. Choć praca K. Struvego jest znacznie bardziej bogata niż praca J. Molendy, to pod tym względem niczym się one nie różnią. Niemiecki badacz dochodzi do identycznych wniosków dotyczących obiektywnych czynników procesu narodowego, co najwyżej wzbogacając je o opis takich czynników, jak rola straży pożarnej⁶². Pod tym względem bardziej nowatorskie pozostają analizy K. Stauter-Halsted⁶³, która zwraca uwagę na kościelną kampanię antyalkoholową z 1846 r. czy N. Bończy-Tomaszewskiego, który traktuje alfabetyzację i samouctwo jako czynniki podstawowe⁶⁴.

Problem nierównowagi zainteresowań badawczych na linii obiektywność/subiektywność dotyczy w równym stopniu prac zachodnich: tak pionierskiej książki E. Webera⁶⁵, która skupia się na modernizacji, jak i jego następców⁶⁶. Chociaż F. Mallon zapowiada na wstępie, że będzie zajmować się narodem i chłopami, w rzeczywistości z zasady nie porusza zagadnienia narodu i nacjonalizmu. Rozpoczynając od deklaracji wypracowania „nowego podejścia do nacjonalizmu i popularnej kultury politycznej” etc.⁶⁷, powraca do niej jedynie trzykrotnie, zajmując się jedynie sprawami polityki na poziomie państwa⁶⁸.

W porównaniu z tymi pracami stosunkowo najbardziej wolne od przeakcentowywania czynników obiektywnych są publikacje N. Bończy-Tomaszewskiego, tyle że autor popada w drugą skrajność i niemal zupełnie pomija kontekst społeczny, skupiając się na pojedynczych biografiami⁶⁹.

⁶¹ J. Molenda, dz. cyt., s. 5, 38–40.

⁶² K. Struve, dz. cyt., s. 383–385; zob. J. Molenda, dz. cyt., s. 38–40.

⁶³ K. Stauter-Halsted, dz. cyt.

⁶⁴ N. Bończa-Tomaszewski, *Polskojęzyczni chłopci?...*; zob. też J. Obrębski, dz. cyt., s. 204, 205.

⁶⁵ E. Weber, dz. cyt.

⁶⁶ Zob. C. Calhoun, *Nationalism and ethnicity*, „Annual Review of Sociology” 1993, nr 19, s. 216–221; F. Mallon, dz. cyt.

⁶⁷ F. Mallon, dz. cyt., s. 11.

⁶⁸ Tamże, s. 75, 178, 316.

⁶⁹ N. Bończa-Tomaszewski, *Źródła narodowości...*

Tym samym, wiedziony chęcią do przywrócenia proporcji między obiektywnością a subiektywnością w studiach nad narodem, popełnił błąd, opisywany już przez J. Obrębskiego. Według tego autora bowiem, punktem centralnym w badaniach narodu nie powinna być „narodowość *en bloc*”, ale człowiek w całym „kompleksie jego postaw, dążeń i aspiracji społecznych” w „społecznym kontekście”. Odrywając procesy narodowe „od kontekstu, w którym możemy je zrozumieć i pojąć, zdobylibyśmy się co najwyżej na impresjonistyczne szkicowanie masowo pojętej lub statystycznie atomizowanej zagadkowej i kapryśnej «duszy narodowej»”⁷⁰.

Makro vs. mikro

Autorzy prac dotyczących chłopca i narodu przeprowadzają również szereg analiz synchronicznych, łącząc wymiar mikro z wymiarem makro. Dzięki temu udaje im się przewyciężyć ograniczenia charakterystyczne dla badań skupiających się na elitach badań ankietowych i makrohistorycznych.

Można jednak wskazać tu na dwa problemy, które się z taką operacją wiążą. Z jednej strony, w zgodzie ze skupianiem się na sferze obiektywnej, autorzy poświęcają mimo wszystko większość swojej uwagi na analizy zjawisk makro, pomijając niekiedy zjawiska mikro. Z drugiej strony, kiedy już przechodzą na ten ostatni poziom, bardzo szybko – pomijając stadia pośrednie – powracają do analiz makro. Choć z konieczności muszą opierać się na dokumentach z poziomu mikro (tej konkretnej biografii, tym konkretnym programie politycznym, tej konkretnej monografii społeczności lokalnej), to chcą wykraczać daleko poza ten dokument, ten program i tę społeczność, by w ostatecznym rachunku wypowiedzieć się o procesie narodotwórczym jako takim. Tym samym zaś za każdym razem grozi im nadmierna generalizacja.

Te problemy w największym stopniu dotyczą prac syntetycznych. Już E. Weber na przykład operował binarnym podziałem na „kulturę chłopską” (antynarodową) i „kulturę miejską” (narodową)⁷¹. Podobnie K. Struve, przykładając największą wagę do porównań między rusko- a polskojęzycznymi chłopami, nie mógł skupić się na zróżnicowaniach wewnątrzgrupowych, choć oczywiście obszernie analizował konflikty polityczne między poszczególnymi partiami chłopskimi. Jego celem był jednak opis i porównanie chłopów w dwóch częściach zaboru austriackiego, a nie

⁷⁰ J. Obrębski, dz. cyt., s. 191, 192, 201–205.

⁷¹ E. Weber, dz. cyt.

dogłębna analiza każdej z tych grup, co rodziło skłonność do używania języka, który mówi o „chłopie” i traktuje językowe grupy chłopskie jako homogeniczne. Ta tendencja została u K. Struvego dodatkowo wzmocniona przez analizę stosunków chłopsko-żydowskich przy użyciu kategorii antysemityzmu, która przenosi naszą uwagę z relacji na trwałe cechy⁷².

Paradoksalnie, dychotomiczny język E. Webera pojawia się w silnej formie u N. Bończy-Tomaszewskiego; badacza, który skądinąd najbardziej gwałtownie atakuje przedsady polskiej historiografii. Autor jednak tak mocno podkreśla różnice między Polakami a chłopami, że ta różnica staje się niemal absolutna, a chłopci zaczynają być analizowani przy użyciu takich homogenizujących kategorii, jak „kultura chłopska” czy „mentalność wiejska”. Można odnaleźć tu nieugruntowane przeświadczenie, że chłopci są tacy sami, skoro zaś są tacy sami – posiadają taką samą kulturę i mentalność – wystarczy świadectwo jednego bądź kilku z nich, by poznać ich wszystkich⁷³.

Przeciw przeświadczeniu o homogeniczności grup chłopskich argumentował już J. Molenda, zwracając uwagę na instytucje samorządowe (elity wiejskie *versus* masy)⁷⁴. Podobnie F. Mallon zanalizowała różnice między masami a elitami, same masy zaś przedstawiła jako świadomych aktorów społecznych, którzy ani nie tworzą jednolitej społeczności, ani nie są prostym narzędziem w rękach elit⁷⁵. Molenda opisał także ważne podziały między płciami (w szczególności rolę kobiet w procesie narodowym) oraz różnice między młodszymi i starszymi pokoleniami⁷⁶; wątek, który został następnie podjęty przez W. Mędrzeczkiego. Na inne ważne zróżnicowania zwróciła uwagę K. Stauter-Halsted, pokazując, że chłopci w istocie wyznają różne wersje ideologii narodowej: modernizacyjną (zmierzającą do zmiany struktury społecznej z feudalnej na demokratyczną) i retrospektywną (odnoszącą się do mitów). Ten wniosek jest dla mnie najbardziej istotnym osiągnięciem tej autorki⁷⁷.

⁷² K. Struve, dz. cyt., s. 392.

⁷³ N. Bończy-Tomaszewski, *Polskojęzyczni chłopci?...*; tenże, *Kultura niepiśmienna...*; tenże, *Z chłopów...*

⁷⁴ J. Molenda, dz. cyt., s. 78–94.

⁷⁵ F. Mallon, dz. cyt., s. 10–12.

⁷⁶ J. Molenda, dz. cyt., s. 78–94.

⁷⁷ K. Stauter-Halsted, dz. cyt. W polskiej literaturze zwrócił uwagę na ten fakt M. Handelsman (dz. cyt., s. 25–44), pisząc o tym, że ruch narodowy jest z zasady zarazem reakcyjny, jak i rewolucyjny.

Przeszłość vs. terażniejszość

Omawiane prace spełniają z oczywistych względów skupiają się na wymiarze diachronicznym, tj. zmierzają do stworzenia takiej narracji wyjaśniającej, która obejmowałaby dłuższe okresy czasowe. W tym sensie przełamują one ahistoryzm wciąż charakterystyczny dla badań narodowych⁷⁸.

We wszystkich narracjach możemy jednak wskazać na dwa ograniczenia. Jako że najczęściej skupiają się one na XIX w., ściślej – na jego drugiej połowie, która była okresem najbardziej dynamicznego rozwoju narodotwórczego, pomijają z jednej strony wydarzenia po 1900 r. (ewentualnie po 1918), a z drugiej – przed 1846 r.⁷⁹ Nie jest to oczywiście absolutna reguła. Autorzy sięgają bowiem także do początku XIX w., a nawet do wieku XVIII, ale najczęściej – tak jak K. Struve – czynią to w sposób schematyczny i nie wychodzą daleko poza hasła „feudalizmu” czy „społeczeństwa stanowego”⁸⁰. Ten okres stanowi tło, a nie przedmiot pogłębionej analizy. W konsekwencji pomijają taką kluczową kwestię dla rozwoju tożsamości narodowej, jak wykształcenie się chłopskiego monarchizmu, tj. przywiązania do cesarza i wrogości wobec idei narodowych, na którą zwracał już uwagę J. Chałasiński⁸¹.

Na podstawie lektury dzieł dotyczących chłopca i narodu można dalej odnieść nieodparte wrażenie, że rozwój narodowy rozpoczął się w połowie XIX w. i skończył podczas drugiej wojny światowej, dalej zaś nie działo się już nic ciekawego. Poza wiek XIX bowiem wychodzi jedynie W. Mędrzecki, który kończy swoją narrację na 1939 r.

Tej luki nie są w stanie wypełnić prace historyczne o charakterze przeglądowym, łączące analizę procesu narodotwórczego od czasów dawniejszych do współczesności⁸², gdyż z zasady pomijają one kwestię chłopską. Jedyną znaną mi pracę dotyczącą tożsamości narodowej chłopów po drugiej wojnie światowej napisał Dariusz Jarosz, ale jej ograniczenie polega na tym, że skupia się wyłącznie na okresie Polski Ludowej i ani nie sięga do czasów przed 1945 r., ani nie próbuje opisać

⁷⁸ Zob. trafne uwagi J. Obrębskiego (dz. cyt., s. 204, 205), poczynione jeszcze przed wojną.

⁷⁹ J. Molenda, dz. cyt.; K. Stauter-Halsted, dz. cyt.; K. Struve, dz. cyt.

⁸⁰ K. Struve, dz. cyt., s. 31–77.

⁸¹ J. Chałasiński, *Drogi awansu...* Zob. też. D.M. Luebke, *His Majesty's Rebels. Communities, Factions, and Rural Revolt in the Black Forest, 1725–1745*, Ithaca 1997.

⁸² Por. T. Łepkowski, *Polska. Narodziny nowoczesnego narodu 1764–1870*, Poznań 2003; T. Snyder, *The Reconstruction of Nations: Poland, Ukraine, Lithuania, Belarus, 1569–1999*, New Haven 2003.

współczesnej tożsamości narodowej⁸³. W rezultacie za każdym razem otrzymujemy w gruncie rzeczy wycinkowe narracje diachroniczne.

Mechanizmy społeczne

Najpoważniejszy problem w wyjaśnianiu to rekonstruowanie mechanizmów przyczynowych, tj. pokazanie, w jaki sposób czynniki narodotwórcze (obiektywne czynniki z poziomu makro) prowadzą do internalizacji ideologii narodowej. Choć badacze mogą nawet prawidłowo zidentyfikować sekwencję zdarzeń (np. uwłaszczenie/modernizacja → zinternalizowana ideologia narodowa), to z reguły nie wyjaśniają związku między przyczyną a skutkiem, w tym sensie ich rozumowanie zawiera ogniwa entymematyczne, które należałoby wyeliminować. Aby ten postulat zrealizować, badacze odwołują się najczęściej do tzw. mechanizmów społecznych. W teoriach narodu bardzo duży nacisk kładł na nie Józef Chlebowczyk, pisząc o mechanizmach procesu narodotwórczego, które odpowiedzialne są za przejścia między kolejnymi fazami rozwoju narodu⁸⁴. Tutaj chciałbym doprecyzować to pojęcie, odwołując się do konceptualizacji Charlesa Tilly'ego⁸⁵, który proponuje wyjaśnić przejście makro → mikro, i w ten sposób wyeliminować z niego „czarne skrzynki”, przy pomocy serii mechanizmów przyczynowych⁸⁶:

– mechanizmy środowiskowe (zmiana stosunku ja/grupy do środowiska zewnętrznego: kultury, ekonomii i polityki – np. utrata zasobów, powstanie gospodarki towarowo-pieniężnej – którą zwykle oddajemy słowami „wzbogacenie”, „ekspansja”, „dezintegracja”);

– mechanizmy relacyjne (zmiana stosunku ja/grupy do innego ja/grupy – np. konkurencja ekonomiczna, zmiana hierarchii – którą zwykle oddajemy przez słowa „podporządkować”, „zjednoczyć”, „zaatakować”);

⁸³ D. Jarosz, *Tożsamość narodowa chłopów w Polsce w latach 1945–1989*, w: *Przełomy w historii. Pamiętnik XVI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, Wrocław 15–18 września 1999*, Toruń 2000, s. 457–470.

⁸⁴ J. Chlebowczyk, *Procesy narodotwórcze...*, s. 113–172.

⁸⁵ Ch. Tilly, *Identities, Boundaries, and Social Ties*, Boulder 2005, s. 26, 27.

⁸⁶ P. Hedstroem i R. Swedberg zdefiniowali wyjaśnienie mechanicystyczne w klasycznej pracy jako złożenie mechanizmów, które opisują związki przyczynowe trojkiego rodzaju: (a) makro-mikro, (b) mikro-mikro, (c) mikro-makro; *Social Mechanisms...*; zob. też R. Boudon, dz. cyt.; J. Mahoney, *Beyond Correlational Analysis. Recent Innovations in Theory and Method*, „Sociological Forum” 2001, nr 16. I krytykę tego podejścia: Z. Norkus, *Mechanisms as Miracle Makers? The Rise and Inconsistencies of the „Mechanistic Approach”*, „Social Science and History. History and Theory” 2005, nr 44.

– mechanizmy kognitywne (zmiana stosunku samego siebie do ja – np. zmiana własnych poglądów czy tożsamości – którą zwykle oddajemy przez słowa „interpretować”, „zrozumieć”, „rozpoznać”).

Wskazując na czynniki wyjaśniające, które kształtują środowisko, w jakim działają podmioty społeczne, J. Molenda zrekonstruował ich kanon⁸⁷, który jest następnie powtarzany lub uzupełniany przez pozostałych badaczy⁸⁸. Nawet jednak w tak pełnej rekonstrukcji przyczyn widać istotne luki – przede wszystkim akcentuje się czynniki polityczne (rola państwa, systemu politycznego) i kulturowe (obiektywna ideologia narodowa) kosztem czynników ekonomicznych, które bez wątpienia odgrywały bardzo dużą rolę⁸⁹. Co więcej, w skrajnych przypadkach autorzy zawężają ten kanon do jednego czynnika, np. modernizacji czy alfabetyzacji⁹⁰, proponując wyjaśnienia monokauzalne. Analogiczna strategia polega na tym, by wskazać nie tyle na pojedynczy czynnik sprawczy, ile na podstawowy proces, taki jak przełamywanie izolacji wsi⁹¹ czy też wkraczanie chłopów do przestrzeni publicznej⁹², który jest równoznaczny z nacjonalizacją. Obie strategie są jednak błędne, gdyż – jak w pierwszym przypadku – albo redukują skomplikowaną rzeczywistość badaną do jednej przyczyny, albo – jak w przypadku drugim – zamiast wyjaśnić proces narodotwórczy nadają mu jedynie inną nazwę.

Co ważniejsze, autorzy nie łączą owych czynników z działaniami aktorów społecznych i nie tłumaczą, w jaki sposób wpływają one na relacje między jednostkami i grupami. W tym sensie opisują jedynie środowisko, a nie mechanizmy środowiskowe. Bez tego zaś początkowa rekonstrukcja czynników sprawczych może być błędna, grozi nam bowiem, że wskażemy na takie zjawiska, które nie mają znaczenia dla zmian społecznych. Wydaje się, że ofiarą tej tendencji padł K. Struve w swym skądinąd doskonałym wywodzie. Widać to bardzo dobrze w rozdziale pierwszym⁹³, w którym autor analizuje przemiany ideologii narodowej (kontekst kulturowy) bez odniesienia się do kwestii, jaki był ich wpływ na uświadomienie narodowe chłopów w Galicji. W konsekwencji kieruje się w swej rekonstrukcji nie tyle własną analizą historyczną, ile stereotypową wizją historiografii komunistycznej. W zgodzie z nią autor

⁸⁷ J. Molenda, dz. cyt., s. 38–40.

⁸⁸ Zob. też J. Obrębski, dz. cyt., s. 187–189.

⁸⁹ J. Chlebowczyk, *O prawie...*; tenże, *Procesy narodotwórcze...*

⁹⁰ N. Bończa-Tomaszewski, *Polskojęzyczni chłopci?...*; tenże, *Kultura niepiśmienna...*; tenże, *Z chłopów...*

⁹¹ K. Struve, dz. cyt.

⁹² K. Stauter-Halsted, dz. cyt.

⁹³ K. Struve, dz. cyt., s. 31–70.

rekonstruuje kolejne przekształcenia ideologii narodowej w następujący sposób: reformacja → Konstytucja 3 maja → Kościuszko → romantyzm → radykalni demokraci → pozytywizm i Młoda Polska → konserwatyści. W ten sposób pomija on, po pierwsze, kwestię wielości ideologii narodowych, a po drugie – za wyjątkiem rozdziału poświęconego konserwatystom skupia się on na ruchach progresywnych. Tymczasem reformacja dla chłopów galicyjskich nie miała żadnego znaczenia, ograniczając się do szlachty⁹⁴, również zmiany ideologii związane z reformami Konstytucji 3 maja i insurekcją kościuszkowską nie mogły wpłynąć na sytuację w Galicji, która już od 1770 i 1772 r. znajdowała się pod panowaniem austriackim. Wreszcie, romantyzm i demokratyzm szlachecki rozwijany po powstaniu kościuszkowskim stanowił dla chłopów raczej ideologię godzącą w ich monarchizm niż pociągające wezwanie. Owszem, ruch ludowy odnosił się do poetów romantycznych, Kościuszki i Konstytucji 3 maja, była to jednak tradycja wynaleziona, tworzona *ex post*, której nie wolno mylić z czynnikami sprawczymi. Gdyby K. Struve połączył kontekst kulturowy z relacjami społecznymi na wsi galicyjskiej, zobaczyłby, że rolę zmiennej przyczynowej pełniła konserwatywna ideologia narodowa – przede wszystkim ideologia narodowa Polaka-katolika, którą jako pierwsi skonstruowali ultramontanie (odwołując się do doświadczenia sarmatyzmu), a następnie na grunt Galicji w niezmiennionej formie przeszczepił ks. Stanisław Stojalowski⁹⁵. Choć K. Struve zwraca uwagę na fakt, że Stojalowski bywał utożsamiany z ultramontanizmem, to w niczym nie wpłynęło to na rekonstrukcję przemian ideologicznych w pierwszej części pracy⁹⁶.

Na przykładzie pracy K. Struvego widać, że tak jak problemem jest połączenie kontekstu społecznego (mechanizmy środowiskowe) z relacjami między podmiotami społecznymi (mechanizmy relacyjne), tak problemem jest połączenie mechanizmów relacyjnych z mechanizmami kognitywnymi, tzn. przetłumaczenie działań aktorów społecznych na to, jakiego typu ideologia narodowa jest przez nich przyswajana. Struve poświęca bardzo dużo uwagi demokratyzacji stosunków społecznych, jaka zachodzi w drugiej połowie XIX w. Galicji, nie znajdziemy jednak wiele analiz, które tłumaczą ten proces na uwewnętrznienie ideologii narodowej przez chłopów. Te zaś analizy, jakie posiadamy, najczęściej

⁹⁴ T. Wiślicz, *Zarobić na duszne zbawienie. Religijność chłopów małopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa 2001.

⁹⁵ Zob. M. Łuczewski, *Ultramontańskie źródła ruchu ludowego*, w: *Patriotyzm i zdrada. Granice realizmu i idealizmu w polityce i myśli polskiej*, red. J. Kloczkowski, M. Szuldrzyński, Kraków 2008.

⁹⁶ K. Struve, dz. cyt., s. 130, 332.

formułowane są *ad hoc*. Wskażmy na kilka tego typu wyjaśnień. Po pierwsze, autor zauważa, że relacje chłopów na emigracji z przedstawicielami innych narodowości (mechanizmy relacyjne) prowadzą do ich interpretacji w kategoriach narodowych (mechanizmy poznawcze). Dlaczego? Z jednej strony, takie definicje sytuacji są formułowane przez organizacje narodowe czynne na emigracji, a z drugiej – wspólny język i religia sprzyjają temu, że chłopci poszukiwali kontaktu z tymi organizacjami⁹⁷. Podobne rozumowanie znajdziemy przy okazji interpretowania doświadczeń religijnych jako narodowych. Otóż autor twierdzi, że pielgrzymki, msze patriotyczne, zwiedzanie miejsc świętych (mechanizmy relacyjne) były często interpretowane przez chłopów jako wydarzenia narodowe (mechanizmy poznawcze), gdyż taka interpretacja była formułowana przez ich organizatorów⁹⁸. Na podobnej zasadzie autor wskazuje na związek mechanizmów relacyjnych i kognitywnych na przykładzie szkoły, która socjalizuje dzieci do narodu, pod warunkiem, że uczą w niej nauczyciele na odpowiednim poziomie i że dzieci chłopskie mają czas, by do szkoły uczęszczać⁹⁹. Tego typu wyjaśnienia stanowią jednak drobną część tekstu, a czytelnik jest zmuszony nie tylko sam je wydobywać, lecz niekiedy – sam artykułować.

Jeśli autor byłby świadom różnicy między mechanizmami relacyjnymi a kognitywnymi, mógłby formułować znacznie pełniejsze wyjaśnienia. Nie zmienia to jednak ogólnie bardzo wysokiej oceny tej pracy, tym bardziej, że podobnej tendencji ulegają także inni badacze¹⁰⁰. Pod tym względem wyjątkiem są przywoływane prace N. Bończy-Tomaszewskiego (przy czym autor skupiając się na mechanizmach kognitywnych, pomija kwestię relacji społecznych) oraz W. Mędrzeckiego, który kładzie główny nacisk na mechanizmy kognitywne (socjalizację), łącząc je jednocześnie z analizą relacyjną.

Podsumowanie

Ocena stanu badań nad chłopem i narodem, jaka wyłania się z moich analiz, jest raczej krytyczna. Wiąże się to przede wszystkim z metodą, jaką wybrałem, która nie tyle skupia się na zaletach tekstów, co na trudnościach, z jakimi się spotykają. Wskazałem tu na podstawowe problemy związane definicją i wyjaśnieniem zjawisk narodowych,

⁹⁷ Tamże, s. 321, 322.

⁹⁸ Tamże, s. 326, 332, 381, 382.

⁹⁹ Tamże, s. 301, 302.

¹⁰⁰ J. Molenda, dz. cyt.; K. Stauter-Halsted, dz. cyt.

a także złączeniem teorii narodu z empirią. Podczas gdy możemy wskazać na pozytywne przykłady w tym ostatnim przypadku (Mędrzecki, Olszewski, Bończa-Tomaszewski), jako bardziej skomplikowana przedstawia się kwestia konceptualizacji. Choć ze wszystkich wymienionych dzieł K. Struve dostarcza nam najbardziej wyrafinowanych narzędzi pojęciowych, to wciąż jego perspektywa jest zbyt uboga, by oddać sprawiedliwość rzeczywistości badanej. Przede wszystkim brakuje w niej wymiaru dyskursu narodowego jako rzeczywistości rządzącej się własnymi prawami, a co za tym idzie połączenia analizy obiektywnej ideologii narodowej z procesem jej uwewnętrznienia. Jako jeszcze trudniejsze jawi się wyjaśnianie procesów narodowych. Prawdą jest, że badacze stworzyli szereg ciekawych opisowych typologii (Kieniewicz, Mędrzecki), wciąż jednak pozostają do rozwiązania takie trudności, jak połączenie czynników obiektywnych i subiektywnych, analiz mikro i makro, wymiaru diachronicznego i synchronicznego oraz skonstruowania pełnego wyjaśnienia mechanicystycznego, które obejmowałoby kontekst społeczny (kulturę, ekonomię, politykę; mechanizmy środowiskowe), relacje między podmiotami społecznymi (mechanizmy relacyjne) i procesy poznawcze (internalizację ideologii narodowej). Każda z omówionych pozycji proponuje swoje własne rozwiązanie tych problemów, lecz żadna z nich nie rozwiązuje ich wszystkich w sposób satysfakcjonujący. Dla mnie nie jest to jednak wniosek, który miałby skłaniać do sceptycyzmu, lecz przeciwnie – pokazuje on, że mimo tak wielu dobrych prac jeszcze bardzo dużo pozostało nam do zrobienia.

Michał Łuczewski

The Polish Peasant in Theory and Practice

(Summary)

The intention of this article is to analyze the state of research about the peasants and the nation upon the example of the most relevant publications from the last decade. At the same time, the article indicates three prime problems faced by the researchers: the connection of theory and empirical quantities, the formulation of good definitions (conceptualization), and suitable explanations. First and foremost, it was proved that the process of joining theory and empirical quantities has not been resolved properly; at the same time, emphasis has been placed on valuable exceptions (Mędrzecki, Olszewski, Bończa-Tomaszewski). Second, similarly critical assessments relate to definitions created in the analysed works. Even the most sophisticated proposal, i.e. the one made by Struve (subjective identification, objective national identity), is still insufficient to reflect the complicated nature of national phenomena,

since it does not take into consideration the national discourse. Third, against this background the explanation of national processes appears to be even more complicated. True, researchers have created numerous interesting descriptive typologies (Kieniewicz, Mędrzecki), but such difficult problems as linking objective and subjective factors, micro- and macro-analyses and diachronic and synchronic dimensions still have to be resolved; the same holds true for the construction of a complete explanation that would encompass the social context and relations between social subjects and cognitive processes. Each of the discussed publications proposes its own solution of these problems, but does not elucidate all in a satisfactory manner.

Michał Łuczewski – Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego;
e-mail: luczewski@gmail.com